

**Dra hab. Aleksandra Knaflewska prof. ndzw.**

**Poznań, 10.10.2022**

**Akademia Sztuki w Szczecinie**

**Wydział Sztuki Mediów**

**Kierowniczka Pracowni Afektywnych Praktyk Artystycznych**

**pseudonim: Aleksandra Ska**

Zgodnie z postanowieniem Rady ds. Stopni w postępowaniu o nadanie stopnia doktory magistrze Monice Drożyńskiej w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie nr 106/2022 z dnia 27.06.2022 r. przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego doktorantki.

**Tytuł rozprawy: „UAPLGB”**

**Promotora: dra hab. Iwona Demko, prof. ASP.**

**Promotora pomocnicza: dra hab. Ewa Majewska**

*NIE STAĆ NAS NA LUKSUS MILCZENIA<sup>1</sup>*

Monika Drożyńska jest artystką słyszalną, choć nie krzyczy. Jej głos jest czytelny i widoczny, wręcz namacalny. Przybiera materialną postać, która doprowadza do myślowego wstrząsu. „Pisanie haftem”<sup>2</sup> na tkaninie artystka rozpoczyna w 2007 roku serią prac *Aktywności zimowe*. Z pasji do rzemiosła kończy kursy, które umożliwiają jej opanowanie kilkudziesięciu rodzajów technik hafciarskich. Eksperymenty formalne są widoczne we wczesnych jej pracach, a z czasem ulegają uproszczeniu, aż w końcu przyjmują postać banalnego ściegu, fastrygi, przeszycia nie mającego nic wspólnego z wyrafinowanym kunsztem. Jest to świadoma postawa i wybór artystki. Haft ten nazywa ściegiem anarchistycznym.

---

<sup>1</sup> Cytat za Reni Eddo-Lodge; jej słowa „Nic już mnie nie powstrzyma przed mówieniem o rasie. Każdy głos przeciwko rasizmowi stopniowo odbiera mu moc. Nie stać nas na luksus milczenia”, stały się też sloganem w demonstracjach o prawa reprodukcyjne kobiet. Zob.: <https://popmoderna.pl/reni-eddo-lodge-dlaczego-nie-rozmawiam-juz-z-bialymi-o-kolorze-skory-fragment/>, [dostęp: 13.11.2022].

<sup>2</sup> *Piszę hafty*, Monika Drożyńska w rozmowie z Angeliką Pitoń, „Gazeta Wyborcza”, wyd. z dnia 26.08.2022, zob.: <https://monika.drozynska.pl/news/38/17/Pisz-hafty>, [dostęp: 13.11.2022].

Monika Drożyńska ukończyła studia wyższe w 2003 roku. Piętnaście lat później rozpoczyna studia doktoranckie w *Alma Mater*. W międzyczasie prowadziła *concept store Punkt*, współtworzyła pracownię rzemieślniczą *Złote rączki* i oczywiście przerobiła w słowa setki motków nici „Ariadna” (świadomy, konsumencki wybór nici, produkowanych do dzisiaj w Łodzi). Te kilkanaście lat pracy wytwórczej sprawiły, że Monika Drożyńska stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych artystek w Polsce jak i na świecie. Jej dorobek jest olbrzymi, dynamiczny, można rzec – kilo\_metrowy. Na jej stronie internetowej czytamy, że współpracowała z Zachętą Narodową Galerią Sztuki, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Muzeum Współczesnym we Wrocławiu, mumok w Wiedniu, Ludwig Muzeum w Budapeszcie, Bozar w Brukseli, Sotheby's. Tel Aviv. Jej prace znajdują się w kolekcji Bunkra Sztuki, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAM w Krakowie, Muzeum Narodowego w Kijowie, Lentos w Austrii<sup>3</sup>. Stypendystka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz rezydentka Residency Unlimited w Nowym Jorku. Jedną z ostatnich wystaw prac Drożyńskiej jest *Trzymaj język przed zębami* w Galerii Shefer w Krakowie (2022). Równie ważna by odnotować jest wystawa z tego roku *Spoza granic mowy*, na której spotkała się twórczość i życiorysy dwóch artystek: Moniki Drożyńskiej i Erny Rosenstein. Maria Poprzęcka w swoim tekście do katalogu wystawy pisze: „Szkoła, studia, studenckie wyjazdy na saksy, stopniowe zdobywanie artystycznej pozycji... Nawet emigracja rodziców do Wielkiej Brytanii nie da się porównać do »marcowej emigracji«, będącej wygnaniem bez możliwości powrotu. Drożyńska stosunkowo szybko weszła do galeryjnego obiegu, sięgającego coraz częściej poza Polskę. Wykorzystując tradycyjną »kobietą« technikę haftu, stworzyła własny, idiomatyczny język artystyczny. Język giętki, nieoczywisty, zdolny grać dwuznacznościami i dźwignąć ważne społeczno-polityczne treści. Skala jej prac jest rozpięta między pastiszem kuchennej makatki a świetlną projekcją w przestrzeni miejskiej. Dziś jest artystką rozpoznawalną, intrygującą i cenioną”<sup>4</sup>.

## ŁECHTACZKA JEST ANARCHISTKĄ<sup>5</sup>

Przywołuję tutaj słowa wybitnej filozofki Catherine Malabou, które pochodzą z bardzo ważnej dla mnie książki *Wymazana przyjemność. Klitoris i myślenie*. Twórczość Moniki Drożyńskiej

---

<sup>3</sup> <https://monika.drozynska.pl/pl/bio> [dostęp: 13.11.2022].

<sup>4</sup> *Sekwencje #2, Spoza granic mowy: Monika Drożyńska, Erna Rosenstein*, red. Sarmen Beglarian, Sylwia Szymaniak, tekst: Maria Poprzęcka, Warszawa 2022, s. 21.

<sup>5</sup> Catherine Malabou, *Wymazana przyjemność. Klitoris i myślenie*, przeł. Anastazja Dwulit, Ostrogi 2021, s. 143.

jest klitoralna, świadoma. Afirmacja kobiety klitoralnej jest punktem wyjścia do nowego sposobu stawania-się-podmiotem. Malabou stwierdza, że bycie kobietą klitoralną oznacza dla niej „myślenie w pierwszej osobie”<sup>6</sup>. Tak właśnie widzę i czuję Monikę Drożyńską. Artystka działa w oparciu o własne metody badawcze, tworzy swoje reguły pracy, staje się prekursorką sformułowań np. „pisanie haftem”, komponuje nowy język wycinając i sklejjając go na nowo z języka migowego, symboliki tatuażu więziennego, alfabetu Morse’a, alfabetu Braille’a, znaków drogowych, ewakuacyjnych, ostrzegawczych, tablic informacyjnych, ikonografii strojów politycznych, logotypów korporacji, grafik ilustrujących ruchy społeczne, gestu Wiktorii, alfabetu gruzińskiego, arabskiego, afrykańskiego, graficznych rysunków, konstelacji gwiazd<sup>7</sup>. Monika Drożyńska przewraca fallokrację języka. Dekonstruuje go i rozszczepia. W mojej opinii, praca z językiem określa pierwszy zasadniczy aspekt twórczości Moniki Drożyńskiej. Jest to energia, która otwiera się na współczesny dyskurs o potrzebie dekolonizacji wiedzy, osłabiania potęgi dominujących języków, słów czy liter, w końcu dyskurs o koniecznych zmianach w obrębie chwiejnych już rusztowań patriarchy i rozpoczęciu kwestionowania wszystkiego, co uważamy za oczywiste. Świat jest taki, jakim go nazwiesz. Doktorantka w swojej dysertacji *UAGBPL* pisze: „Wychodzę z założenia, że świat jest kreowany przez użytkowników danego języka według reguł jego gramatyki. Oznacza to, że świat istnieje wyłącznie w danym języku. Dlatego wymyślam formę zapisu, która opowiada o doświadczeniach zdobytych na przecięciu kultur, języków i krajów”<sup>8</sup>. Drożyńska tworzy nowe nazwy języków, powstają więc hybrydy słowne: *ponglisz*, *ukraińpol*, *brokenenglisch*, i wszystkie te nazwy podkreśla mi korekta w programie, jako błędnie napisane wyrazy, co tylko potwierdza, że są to słowa prosto spod igły, antysystemowe. Nowe języki produkują nowe słowa: PINT, PINTSCH, PINT, z pracy *Pieć* (2011), UWEETNIEENEK, z projektu *Uwaga! Zły pies* (2019), KLEBISIELLA z płyty *Kupidoteria* (2020), WOMBAN, z pracy *Moon* (2020).

Oprócz słowotwórstwa, za którym być może stoją nowe definicje i znaczenia, dla mnie również ciekawym problemem jest kwestionowanie klasycznej ortografii przez rezygnację z interpunkcji. Powstają w ten sposób długie tekstury zdań, bez podrzędnych i nadrzędnych cech logocentrycznych. Te tekstualia, obcowanie z nimi, pozwalają na bycie równym\_ą autorce. Litery chwieją się, załamują, przewracają, odwracają, wykręcają; aby je złapać i spróbować odczytać musimy zrobić to samo, mianowicie należy wygiąć szyję, przekrzywić głowę, a nawet trzeba na niej stanąć. Jest to prawdziwa interakcja z tekstem. Praca z językiem to sztuka

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 76.

<sup>7</sup> Zob. dyskutowana tu dysertacja Moniki Drożyńskiej, *UAGBPL*, s. 30-31.

<sup>8</sup> Tamże, s. 61 (Drożyńska używa tutaj, jak sama wskazuje, teorii relatywizmu językowego Sapira–Whorfa).

inteligentnego oporu, wątek ten w twórczości Drożyńskiej wydaje się możliwy do interpretacji na wielu polach np. lingwistyki. Dla mnie jest to reprezentacja anarchistycznej metody zakłócania, może ją tylko wzmocnić decyzja Moniki Drożyńskiej o rezygnacji z wielkich liter<sup>9</sup>. Malabou pisze jeszcze: „Łechtaczka i anarchia są w zмовie, bo dzielą wspólny los pasażerek na gapę, bo łączy je sekretne, ukryte zapoznane istnienie. Łechtaczkę także od dawna uważano za wicherzycielkę, za organ nadmiarowy, bezużyteczny, który swoją anarchiczną niezależnością, dynamiką przyjemności oderwanej od wszelkich zasad i celu, szydzi sobie z anatomicznego, politycznego i społecznego porządku<sup>10</sup>”.

## WYRZYGAJ SIĘ

Haftowanie to potoczne określenie na wymiotowanie, które w słowniku języka polskiego oznacza wydalanie przez usta zawartości żołądka<sup>11</sup>. Monika Drożyńska za pomocą haftu wydała to, co „leży jej na trzewiach”. Używam słowa „rzygać” aby uruchomić automatyczną reakcję ciała na bodźce płynące ze skojarzeń z odrazą, wstrętem, gniewem, obrzydzeniem. „Wstręt bowiem to w gruncie rzeczy odwrotna strona kodów religijnych, moralnych, ideologicznych, na których opiera się zdrowy sen jednostek oraz spokój społeczeństw”<sup>12</sup>. W tych reakcjach Drożyńska odnajduje siłę, aby komentować tematy trudne i niewygodne społecznie. Haftowanie jest czynnością wbrew logice męskiej, dlatego rzemiosło, które uprawia artystka należałoby odczytać jako akt emancypacji, ozdrowienia, jako próbę naprawy świata. Drożyńska używa języka analogowego, który wydobywa się z pracy jej rąk. Igła jest ostra i jest przedłużeniem jej ręki, która z kolei jest przedłużeniem umysłu. Współzycząc ze sztuką Drożyńskiej niejednokrotnie zastanawiałam się nad stanem jej ciała, palców, czy są pokłute i zniekształcone od trzymania igły i napastrka, czy praca, którą wykonuje Monika, porządkuje jej emocje, czy raczej jest jej *jouissance*? Craftivism jest wyrazem kobiecego protestu, silnie identyfikuje się z ruchami feministycznymi, których świadectwa są obecne na przestrzeni wieków. „Tkanina do rangi sztuki *par excellence* została wprowadzona poprzez działania prekursorok ruchu feministycznego na przełomie lat 60/70. ubiegłego wieku. Do grona najważniejszych przedstawicielek tego nurtu należą m.in. Judy Chicago oraz Miriam Schapiro

---

<sup>9</sup> Czołowa feministka trzeciej fali, bell hooks zrezygnowała z używania wielkich liter w pisowni swojego imienia i nazwiska.

<sup>10</sup> Catherine Malabou, dz. cyt., s. 146.

<sup>11</sup> *Wymiotować*, [w:] <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wymiotowac.html>, [dostęp 15.11.2022].

<sup>12</sup> Julia Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. Maciej Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 194-195.

– obie artystki wywodzące się z ortodoksyjnych rodzin żydowskich. W swoich pracach świadome przekuły to »kobiece medium«, od wieków łączone z pracą w domowym zaciszu, w krytyczne narzędzie sprzeciwu wobec męskiej dominacji na scenie artystycznej. [...] Feministki widziały w rzemiośle tkackim element kobiecej tożsamości, utwierdzony przez dawne mity (Arachne, Mojry, Penelopa, nić Ariadny) oraz normy społecznego podziału pracy, rodzaj dyskursu, w którym tkanie oznacza pisanie”<sup>13</sup>.

Cofając się w czasie, dla mnie najmocniejszym przykładem, który wiąże słusznie wybrane medium wypowiedzi Drożyńskiej z kobiecym aktywizmem, jest przypadek Elizabeth Parker, która w 1830 roku wyhaftowała tekst o doświadczonej przemocy seksualnej i nieudanej próbie samobójczej. W swojej dysertacji autorka odwołuje się do artystek takich jak Tracey Emin, Emili Jacir czy Karolina Wiktor.

Poddając analizie twórczość doktorantki i umieszczając ją w kontekście sztuki współczesnej, chciałabym zwrócić uwagę na niezwykle ważny element jej prac, szczególnie widoczny w doktorskiej pracy praktycznej, mianowicie jest to oderwanie prac od ziemi, postumentów, baz, cokołów i aktywowanie ich na ruch odbiorcy. Słusznie w swojej pracy pisemnej autorka odwołuje się do takich artystek jak Katarzyna Kobro czy Magdalena Abakanowicz, u których ten aspekt jest absolutnie pionierski. Wspólnego pierwiastka w twórczości Drożyńskiej i Kobro upatruję w potrzebie tworzenia rzeźb jako projektów społecznych. Z kolei Abakanowicz i Drożyńską spaja pociąg do skali, przestrzeni i śmiałość w działaniu. Oczywiście dostrzegam to szczególnie w pracy *UAPLG,B* ale warto również odwołać się do wcześniejszej realizacji *Wyhaftuj się* (2012-2016).

## WIĘC CHODŹ, WYHAFTUJ MÓJ ŚWIAT NA ŻÓŁTO I NA NIEBIESKO

Według danych Unii Metropolii Polskich<sup>14</sup> obecnie w Polsce rezyduje około 3 milionów imigrantów z Ukrainy. Jest to największa mniejszość w Polsce od 1945 roku. Od momentu wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej ludność ukraińska przybywa na terytorium Polski nie tylko z potrzeby polepszenia warunków ekonomicznych lecz po to, aby stworzyć tutaj swój nowy dom. Pomimo olbrzymiej pomocy jaką otrzymały osoby uciekające przed wojną w Ukrainie od ludności polskiej, zapanował mit o zawłaszczeniu przez nie tutejszego rynku pracy

---

<sup>13</sup> *Woven Consciousness. Contemporary textile in Israel*, [kat.], Tel Awiw 2014, s. 19-20, za: Magdalena Maciudzińska, *Snuć nić jak opowieść*, [w:] *Tkaniny w kulturach świata*, red. Anna Nadolska-Styczynska, Toruń 2016.

<sup>14</sup> <https://metropolie.pl/arttykul/34-mln-ukraincow-w-polsce-nowy-raport-unii-metropolii-polskich> [dostęp 23.11.2022].

i zasobów mieszkaniowych. Wywiady z osobami z doświadczeniem migracji z Ukrainy posłużyły Drożyńskiej do stworzenia ornamentu utkanego ze słów i liter. *Ukrapol* to język hybryda łączący język ukraiński i polski. Metodę badawczą, którą włączyła Doktorantka do swojej pracy, idąc jej tropem nazwałabym *Ukrastories*. Z powodów technicznych nie wszystkie wywiady znalazły miejsce na tkaninie, to nic nie szkodzi, pozostawione w tradycji oralnej, nabierają rewolucyjnego wymiaru kwestionowania uprzywilejowanego tekstu pisanego. Zainteresowanie miksowaniem języków Drożyńska ujawniła chociażby w takich realizacjach jak *Dużo Dobrze, Czarno a białym czy Pięć/Five/Fünf*. Rozmowy są napisane haftem w języku angielskim, ponglisz, brokenenglisz, polskim, ukraińskim, ukraińpol. Odsyłają do mieszania się języków z biblijnej historii wieży Babel oraz nomadyzmu współczesnych społeczeństw<sup>15</sup>.

## SZMATOAKTYWIZM

Praktyczna praca doktorska pod tytułem *UAPLGB* jest o historii ludzi i liter. Te historie napisane są haftem. Triada: praca z językiem, rzemiosło i konceptualizm, która cechuje twórczość Drożyńskiej, spotyka się w jednej formie, która przekracza dotychczasowe doświadczenie włączając przestrzeń jako integralną część pracy. Jest to biała tkanina o jedenastu metrach długości, zawieszona w taki sposób, że kojarzy się z namiotem, schronieniem. Można wejść do środka. Ta z pozoru oszczędna w formie tkanina składa się z wielu kodów, które spróbuję odczytać. Punktem wyjścia dla powstania pracy jest język werbalny, który został utrwalony i wyprodukowany za pomocą haftu przez artystkę. Historie te są układane we fragmentaryczne zdania i są trudne do odczytania. Widziane z daleka sprawiają wrażenie wzorzystej płaszczyzny, lecz kiedy podchodzimy bliżej, czytamy: GŻECZUŁAM\_SIEŻLECUJJEHO\_RSZANIE TUTEJ\_SZANAPŁYWPO\_WAJAKPRZYB \_YSZZINNEJP\_LANETYZAZDRO. Obcujemy z materia, czytamy słowa i odczuwamy ciała, które za nimi stoją. Są obok nas obecne, współistniejemy. Haft pisany staje się tutaj obrazem przedmiotu. Umiejscawiam to w rozważaniach francuskiego filozofa Jacquesa Derridy, który przyrównał pisanie do procesu tkania. Catherine Malabou, w swojej książce *Plastyczność u zmierzchu pisma* pisze: „W języku dekonstrukcji »pismo«, co Derrida pokazuje wielokrotnie, należy rozumieć w sensie »przekształconym« lub »zmodyfikowanym«. Nie można już pojmować go zgodnie z sensem »potocznym« – jako transkrypcję mowy albo zwykłą »grafię«

---

<sup>15</sup> Zob. diskutowana tu dysertacja Moniki Drożyńskiej, *UAGBPL*, s. 61-62.

- lecz jako »prapismo«, to znaczy jako *ruch śladu w ogóle*, jako owo pierwotne przekroczenie, bez którego nawet mowa byłaby niemożliwa<sup>16</sup>.

Przekazy słowne układają się w ligaturę, która powstała z połączenia trzech liter wyjętych z trzech alfabetów – ukraińskiego, polskiego i angielskiego. Drożyńska nazywa znak „metysażem”, co w szerszym znaczeniu oznacza mechanizm rasowego mieszania się ludności. Tutaj jest to połączenie liter „I”, „J” i „X”. Wybór tych liter ma charakter polityczny. Za każdą z nich kryje się konkretna historia. Autorka pisze: „Litera I, reprezentuje okres w historii Ukrainy od 1920 roku do współczesności. Istnieje ona tylko w alfabecie ukraińskim (w języku rosyjskim nie występuje). Polskie J, z kolei, reprezentuje okres zaborów. Wprowadzenie *joty* do języka polskiego utożsamiano z uniformizacją języka polskiego, z odebraniem mu indywidualności i tożsamości. Angielskie X stanowi zaś synonim zmian zapoczątkowanych w Europie po 1981 roku, czasów rodzącego się i rozwijającego kapitalizmu. Współcześnie, jako znak, X stał się literą powszechną, wszechobecną, popularną i ponad językową”<sup>17</sup>. Znak, który powstał z połączenia tych liter przypomina mi kształtem ideogram Rodła, który określał związek Polaków w Niemczech i powstał w 1933 r. po przejęciu władzy przez Adolfa Hitlera. Był przeciwstawny swastyce. W centralnej części tkaniny znajduje się iluzja kuli zbudowanej z liter bohaterki, jak określa je Doktorantka. Ten znak pojawia się jeszcze w czterech miejscach na tkaninie, natomiast na jej dolnej krawędzi trzy litery trzymają się za ręce – dla mnie jest to dekolonialny symbol stworzenia Nowego Świata, bez barier językowych, bez dyskryminacji z powodu akcentu, bez granic, bez narzucania swojego boga. Pod kontem formalnym tkanina posiada interesujący układ typograficzny, na mnie działa kojąco.

Doktorantka, Monika Drożyńska, swoim kunsztem, uporem i konsekwencją w działaniu domową sztukę tworzenia przyjemnych i sympatycznych makatek podniosła do rangi skarbcza aktywizmu kobiet. W trakcie drugiej fali feminizmu Kobiety zerwały makaty ze ścian i nadały im status dzieł sztuki. Przykładem wspinała artystka Ghada Amer – jedna z najbardziej znanych twórczyń wykorzystujących technikę haftu, który „stawia na głowie”, aby wyjść ze swoją twórczością poza szufladę – beznadziejnie nazwanej – tzw. „sztuki kobiet”. Hafciara Drożyńska znajduje się w najnowszej wersji craftywizmu, który staje się narzędziem dla budowania bezpieczniejszej przestrzeni społecznej. Etyka troski to jeden z nowszych kierunków w teorii etyki oraz filozofii moralnej, który u podstaw zasad etycznych kładzie nie obowiązek, a właśnie troskę. Relacje międzyludzkie i życie obok siebie są uznawane za sedno

---

<sup>16</sup> Catherine Malabou, *Plastyczność u zmięczeniu pisma, dialektyka, destrukcja, dekonstrukcja*, przeł. Piotr Skalski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 27.

<sup>17</sup> Abstrakt [w:] dyskutowana tu dysertacja Moniki Drożyńskiej, *UAGBPL. PODAJ STRONĘ*.

moralności i podejmowania decyzji. Nietrudno sobie wyobrazić, że takie podejście socjologiczne i filozoficzne może stanowić podstawę ożywionej dyskusji ze sztuką Moniki Drożyńskiej<sup>18</sup>. Właśnie w takim klimacie czuję konceptualną wartość prac Moniki Drożyńskiej.

## Konkluzja

Twórczość Moniki Drożyńskiej nie odwołuje się do męskich figur. Sama czerpie satysfakcję z własnych źródeł mocy. W dobie cyfryzacji i zimnego medium rodzaj sztuki, który uprawia, wydaje się być niszowym i *démodé*. Reprezentuje jednak najnowszy nurt i jedną z tendencji sztuki współczesnej, czyli powrót do rzemiosła. Przykładem tego może być tegoroczna edycja wystawy „The milk of dreams” podczas 59 Biennale w Wenecji, na której spotkałam wspaniałe prace wykonane z gliny, trawy, drewna, prace tkane, haftowane, wyplatane. Praca doktorska *UAPLGB* mgr Moniki Drożyńskiej, która oparta jest, podobnie jak inne jej realizacje, na wielu aktywnościach sensotwórczych (sztuka, rzemiosło, aktywizm), przede wszystkim wpisuje się jednak w etykę troski. Jest to nurt, który marginalizuje spektakularne gesty na rzecz doświadczeń opartych na sfeminizowanych kompetencjach. Właśnie pisanie haftem o sprawach społecznych, wyszywanie historii osób z doświadczeniem migracyjnym, jest rodzajem takiego doświadczenia. Monika Drożyńska pisze językiem, patrzy dotykiem. Nakłuwa ostrzem igły miejsca bolesne i niewygodne politycznie. Przede wszystkim jej praca doktorska jest ważnym głosem w globalnej debacie w sprawie migracji, która do tej pory nie została naprawiona.

Zestawiając wszystkie elementy pracy doktorskiej magistry, jej dorobek, działalność publiczną, zwłaszcza na płaszczyźnie sztuki i konfrontując je z moją analizą oraz z osobistym doświadczeniem artystycznym stwierdzam, że spełniają one wszystkie wymogi stawiane w przewodzie doktorskim. Praca teoretyczna posiada dużą wartość merytoryczną. Jest to szczerą opowieść o własnym życiu, osadzonym w praktyce artystycznej i na tle przemian geopolitycznych oraz ekonomicznych Europy. Autorka doskonale analizuje zebrane dane i umiejętnie dokonuje interpretacji podjętego tematu na tle literatury. Język jest komunikatywny i klarowny. Rozprawa jest poprawna redakcyjnie, zawiera odpowiednią szatę graficzną i jest

---

<sup>18</sup> Monika Drożyńska, *Polityka liter. Język jako źródło wyzwolenia*, katalog, Galeria Foksal Warszawa 2022, tekst: Monika Leisch-Kiesl, *Oś w gardle i igła w dłoni. Czuly haft Moniki Drożyńskiej*, s. 22.



zaopatrzona w niezwykle bogatą bibliografię polską i obcojęzyczną. Często są to pozycje niszowe, niezwykle ważne dla poruszanego tematu. Układ rozprawy – jej części – są zgodne z wymaganą konstrukcją dysertacji. Praca w swoich wnioskach dotyka aktualnych spraw społeczno-politycznych, jest wobec nich krytyczna. Dokumentacja i jakość części artystycznej doktoratu świadczy o umiejętności samodzielnej pracy naukowej i artystycznej Doktorantki. Kierując się ustawą z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym, oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, wnioskuję do Rady o przyznanie p. mgr Monice Drożyńskiej tytułu doktory w dziedzinie Sztuk Plastycznych w dyscyplinie artystycznej Sztuki Piękne.